

WACŁAW PASEK ur. 1923;

Tytuł fragmentu relacji	Technikum handlowe Vetterów
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	szkoła

Technikum handlowe Vetterów

Szkołę powszechną skończyłem w 1937 r. Ja jestem po technikum handlowym, po Vetterze. Mam średnie wykształcenie. W tym zawodzie pracowałem tylko niepełny rok, a później, po wyzwoleniu, wziąłem się za kierownicę, bo tam było najlepiej. Najlepiej można było zarobić i najszybciej mieszkanie dostać. To było Lubelskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego, które budowało obiekty mieszkaniowe Zory-Zachód, Zory-Tatary, Zory-Bronowice. W szkole za moich czasów był rygor. W szkole powszechnej, jak się szło do klasy, to byli tacy wykładowcy, tacy nauczyciele, że u nich na lekcjach słyhać było jak mucha gdzieś po klasie latała. Tak było cichutko! Nie było mowy, żeby był harmider, żeby ktoś przeszkadzał. Od śpiewu była pani Mańkowska, a wychowawcą naszym był porucznik Cękała. Od historii był pan Koziej. Uczyły mnie jeszcze dwie panie Garwolińskie. Tylko u pani Mańkowskiej i Cękałowej (od śpiewu i rysunku) mógł być hałas. U nauczycieli mężczyzn nie było mowy. Kiedyś rzuciłem Kozieja kasztanem w nogę. Podniósł mnie za uszy do góry. W mojej klasie było ponad 30 osób. Jeździliśmy na wycieczki do Kazimierza, do Kijan nad Wieprz. Tylko ja i Heniek Mituna mieliśmy włosy, a tak to wszystko na goło. Dlatego, że my byliśmy kławsze chłopaki z całej klasy. Ja zawsze dużo czytałem książek. Wszystkie historyczne, wszystkie „trylogie” wyczytałem. Niektóre czytałem nawet kilka razy. Teraz też czytam. Wspominam czasy okupacji. Przed okupacją czytałem lektury. Byłem dobrym uczniem. Byłem harcerzem. Grałem w piłkę siatkową na Okopowej

Data i miejsce nagrania	1998-12-01, Lublin
Rozmawiał/a	Eliza Żywicka, Magdalena Szot
Transkrypcja	Aneta Ogrodnik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"